





ASYLCO (Alternative **S**ystem Language **C**ommunication) jest systemem piktogramów mających na celu reprezentować wszystko, co również może być reprezentowane za pomocą zwykłego sposobu pisania języka polskiego, alfabetu łacińskiego, ale zamiast liter wykorzystuje do tego piktogramy.

Krótko mówiąc, piktogram jest symbolem zrozumiałym dla każdego, niezależnie od jego języka ojczystego ani od języków, których się nauczył. Spotykamy je wszędzie w naszym życiu codziennym – na ulicy, na lotnisku, w bibliotece, ale również w naszych komputerach. Wszędzie trafiamy na symbole, które informują nas: czy wolno nam skręcić w prawo czy nie, gdzie możemy jeść, gdzie jest wyjście awaryjne, czy można pływać w danym miejscu, itd. W wielu przypadkach piktogramy te są lapidarnymi obrazkami, które oznaczają określoną rzecz; kiedy widzimy znak wyobrażający samochód pod prysznicem, to nietrudno się domyśleć, że mamy do czynienia z auto-myjnią. Kiedy natomiast zobaczymy na drzwiach trójkącik, to każdy Polak wie, że za nimi mieści się ubikacja męska, aczkolwiek droga od trójkątka do mężczyzny jest daleka. Ma to bowiem umysłowo zakodowane. Wszędzie wokół nas widać piktogramy: serce zamiast „kocham”, znak równości zamiast „jest”, nie zapominajmy też o emotikonach, których starannie używamy w emailach i w sms-ach.

Asylco należy do grupy tzw. „pasygrafii” (z Greki: *pasi-* „dla wszystkich” i *-grafia* „pismo”), czyli do systemów pisemnych wykorzystujących piktogramy reprezentujące konkretne koncepcje, zamiast kierować się brzmieniem słów. Zasada jest dosyć prosta. Jeżeli ktoś pisze: „Mam dwa koty”, to zdanie jest zrozumiałe tylko dla osób znających język polski. Jeżeli natomiast ta sama osoba pisze: „Mam 2 koty”, każdy cudzoziemiec poznaje przynajmniej cyfrę „2”, która jest znakiem niemal uniwersalnym. Cyfry arabskie są bowiem typowym przykładem powszechnie używanej pasygrafii: istnieją w setkach języków i każdy, kto zna taki język, rozumie ich sens, niezależnie od tego, czy wymawia cyfrę 2 jako „dwa”, „dos”, „yī”, itd. Jeżeli więc, zamiast kota, używamy kolejnego

piktogramu, na przykład , kolejny kawałek informacji staje się czytelny dla każdego, kto kiedykolwiek w życiu zobaczył kota. Tak samo możemy postępować z dowolnym polskim zdaniem, zastępując każde słowo piktogramem. I w ten sposób to, co już istnieje w różnych językach w kształcie cyfr, operatorów matematycznych, emotikonów itd., jest uogólnione w zakresie całego języka. Zawarcie całego języka w piktogramach nie może przecież obejmować tylko liczb i przedmiotów. Dotyczy ono również czasowników, przymiotników, zaimków oraz całej reszty słownictwa. Czasownik „mieć” wskazuje na

własność reprezentowaną przez rękę, która coś trzyma: . Dodajmy tu jeszcze

piktogram 

, definiujący czynność, czyli czasownik, oraz piktogram wskazujący właściciela tych kotów, mianowicie: „ja”. Zdanie „Mam dwa koty” w Asylco wygląda następująco:



Piktogramy są bardzo pierwotną formą pisma: wiele tysięcy temu, nasi przodkowie ubrani w niedźwiedzie skóry już rysowali obrazki na ścianach jaskiń, w celu przekazywania lub utrwalenia informacji. Dawni Egipcjanie pisali za pomocą hieroglifów, także stanowiących swoisty system reprezentowania koncepcji obrazkami. A nawet charaktery, którymi się posługują Chińczycy, kiedyś zaczęły swoją karierę jako obrazki. Do tej pory mieszkańcy Chin, kraju o wielu językach i dialektach, potrafią się porozumiewać pisemnie wtedy, kiedy niemożliwa jest komunikacja ustna. I tu mamy jedną niewątpliwą zaletę pisma pasygraficznego: co prawda, dużo łatwiej opanować 30 liter, niż kilka tysięcy obrazków, ale to, co piszemy, przynajmniej nie ogranicza się tylko i wyłącznie do użytkowników jednego języka. Moim zdaniem, w epoce narastającej globalizacji, to jest wielki plus. Do tego wniosku zresztą doszli w przeszłości również inni: w 1697 roku Gottfried Leibniz zaproponował podobny projekt pt. *Characteristica Universalis*, a w 1949 roku Australijczyk Charles Bliss stworzył pasygrafię pod nazwą *Blissymbolics*, język używany w latach siedemdziesiątych w celach edukacyjnych.

Między nimi i Asylco istnieje jednak zasadnicza różnica. *Characteristica Universalis* i *Blissymbolics* są sztucznymi językami, mającymi na celu ułatwienie komunikacji międzynarodowej poprzez gramatykę, która jest niezależna od istniejącego języka naturalnego. Natomiast podejście Asylco do gramatyki jest nieco inne: służy raczej jako ortografia obrazkowa dla języka polskiego. Każde pojęcie gramatyczne, które znajdujemy w języku polskim, ma swój bezpośredni odpowiednik w Asylco. W przeciwieństwie do innych pasygrafii, które słusznie są kategoryzowane wśród języków sztucznych, Asylco funkcjonuje jako syntetyczna ortografia języka naturalnego. Fakt, że Asylco rozdziela pismo od wymowy i nie udziela żadnej informacji na temat brzmienia zdania, wcale nie oznacza, że to zdanie nie jest polskie. Wręcz przeciwnie: skoro ortografia i wymowa nie mają już nic do rzeczy, Asylco pokazuje dokładnie, co po nich zostaje – same koncepcje, złożone w gramatycznym składzie. Asylco krystalizuje istotę gramatyki polskiej, lecz pozbawionej skomplikowanych paradygmatów. Właśnie dlatego jest zarazem ortografią, jak i modelem języka polskiego.

Z powyższego wynikałoby, że Asylco – jako pisownia – ogranicza się tylko i wyłącznie do języka polskiego, ale tak wcale nie jest. Przecież koty są wszędzie, nie tylko w Polsce, a fakt, że niektórzy mówią do nich „kot”, inni „cat” lub „Katze”, a jeszcze inni „gatto”, „mačka” lub „māo”, wcale tego nie zmienia. Każdy język dysponuje własnym słowem dla kota i każdy potrafi w jakiś sposób określić ich liczbę, a wszędzie istnieje możliwość określenia, że to ja je posiadam. Ale gramatyka każdego języka jest inna: czasowniki mogą mieć inne tryby i czasy, nie wszędzie znajdziemy przypadki czy rodzajniki, itd. Asylco może być używane jako

pisownia dla dowolnego języka, ale skoro obrazuje model konkretnej gramatyki, każda odmiana językowa różni się od innych. W przypadku naszego przykładowego zdania, Anglik powiedziałby: „I have two cats”, co jest dosłownym tłumaczeniem polskiego zdania „Mam dwa koty”. Dlatego można przypuszczać, że w angielskiej edycji to zdanie wygląda dokładnie tak samo, jak w polskiej. Rosjanin natomiast powiedziałby to nieco inaczej: „У меня есть две кошки”, co w dosłownym polskim przekładzie brzmiałoby: „U mnie są dwa koty”. W Asylco wyglądałoby mniej więcej tak:



Tu dostrzegamy jedną z wielu możliwości oferowanych nam przez Asylco. Skoro projekt opiera się na koncepcjach i zasadach tworzenia słów i zdań wspólnych dla wszystkich języków, różnice między nimi stają się nagle zaskakująco przezroczyście. Podzbiór piktogramów gramatycznych różni się od języka do języka, zależnie od obowiązujących właściwości. Niektórych piktogramów, obecnych w edycji angielskiej, brakuje w polskiej i vice versa. A inne piktogramy, zarówno dotyczące słowotwórstwa, jak i gramatyki, występują we wszystkich edycjach, ale mogą być używane nieco inaczej. Krótko mówiąc: każdy język ma swoje potencjalne Asylco, a projekt Asylco, jako całość, obejmuje te wszystkie poszczególne wersje językowe naraz. Rozróżniamy je za pomocą dodawania tychże samych dwóch liter, które są powszechnie znane jako domeny internetowe. Polskie wydanie Asylco będzie więc znane jako Asylco.pl, angielskie jako Asylco.en, niemieckie jako Asylco.de, itd. Jako pierwsze powstało Asylco.pl i w toku dalszego rozwoju posłuży jako pierwowzór dla innych wersji językowych.

Z tego powodu Asylco przyniesie korzyści użytkownikom w każdym przedziale wiekowym i o przeróżnych zainteresowaniach. Małym dzieciom umożliwi zapoznanie z pierwszymi zasadami języka ojczystego poprzez grę i zabawę, dzięki czemu w bardzo naturalny sposób zgromadzą one podstawową wiedzę na temat gramatyki – wiedzę, która później okaże się niezbędna do nauki języków obcych. A w samej nauce tychże języków Asylco również służy pomocą: gdzie gramatyka często odstrasza i zniechęca ludzi, tu może się stać łatwa i nawet przyjemna. Wiadomo przecież, że nauka języków obcych jest ważnym elementem we współczesnym świecie, a Asylco może ją w znacznej mierze ułatwić.

Do czego służy Asylco?

Asylco jest nie tylko ortografią pasygraficzną języka polskiego, stanowi ono również metodę dydaktyczną, uzupełniającą zakres nauczania zintegrowanego. Wykorzystuje gramatykę kontrastywną, a także system znaków (piktogramów) służących do komunikacji pozawerbalnej, uniwersalnej, bez korzystania z liter. Metoda ta umożliwia, poprzez zabawę, wczesne przyswojenie sobie zasad gramatyki polskiej i obcej oraz, w zaawansowanym stadium, naukę języków zachodnioeuropejskich na zasadzie syntezy (służy temu wspólny dla wszystkich słownik). Sformalizowanie reguł budowania zdań w poszczególnych językach, w niedalekiej przyszłości ujednotolici filozofię tworzenia słów i wyrażeń dla zbioru Asylco.pl, Asylco.en, itd.

Każdemu poziomowi nauczania odpowiada poszczególne część projektu Asylco. Dla małych dzieci w wieku 5-7 mamy Easylco (podzielone na Easylco.xx.0, Easylco.xx.1, itd.) i

wykorzystywane przy jej stosowaniu pomoce naukowe, m.in. obrazki, dźwięki, wklejanki, później zaś specjalny program komputerowy, Internet, itp. Chociaż Asylco powstało głównie w celach dydaktycznych, zakres jego możliwości nie ogranicza się tylko do nauczania, ale może służyć szeroko zakrojonym badaniom porównawczym nad językami. Korzystać z Asylco mogą z powodzeniem osoby w różnym przedziale wieku do komunikacji międzyludzkiej, w obrębie różnych kultur, ze względu na uniwersalność tej metody, a także do głębszego poznania właściwości języka ojczystego poprzez zabawę i kreację. Będąc alternatywnym sposobem porozumiewania się, Asylco pomoże znacząco zniwelować różnice pomiędzy ludźmi pełnosprawnymi a dotkniętymi przez defekty zdrowotne, na przykład głuchoniemymi, a nawet wyrównać szanse osób cierpiących na dysfunkcje (dysgrafia, dyskalkulia) z pozostałymi.

Uporządkowanie gramatyki na zasadzie teorii matematycznej sprawia, że metoda ta zdecydowanie bliższa jest naukom ścisłym, niż humanistycznym. Prawdziwą innowacją jest jednak to, że Asylco pozwala przekazywać nie tylko wiedzę o językach i ich składni, ale uczy też logicznego postrzegania, syntezy i pozwala zrozumieć gramatyczne reguły, zanim jeszcze zostaną one przekazane dzieciom w tradycyjny sposób, bez potrzeby odnoszenia się do formuł czysto podręcznikowych, a więc niekoniecznie dla wszystkich zrozumiałych. Niekwestionowaną zaletę Asylco stanowi możliwość ciągłego rozwoju, tworzenia nowych ideogramów, itd., co pozwala na przełamanie językowych i estetycznych barier pomiędzy przedstawicielami różnych krajów i kultur, ponadto szeroki wachlarz sposobów zapisywania ułatwia jego użytkowanie przez ludzi o różnym stopniu wykształcenia, doświadczenia życiowego czy indywidualnym poczuciu humoru.

Opracował:

Jan van Steenberg - językotwórca (m.in. Wenedyk), znawca języków sztucznych i naturalnych, tłumacz polsko-niderlandzki.